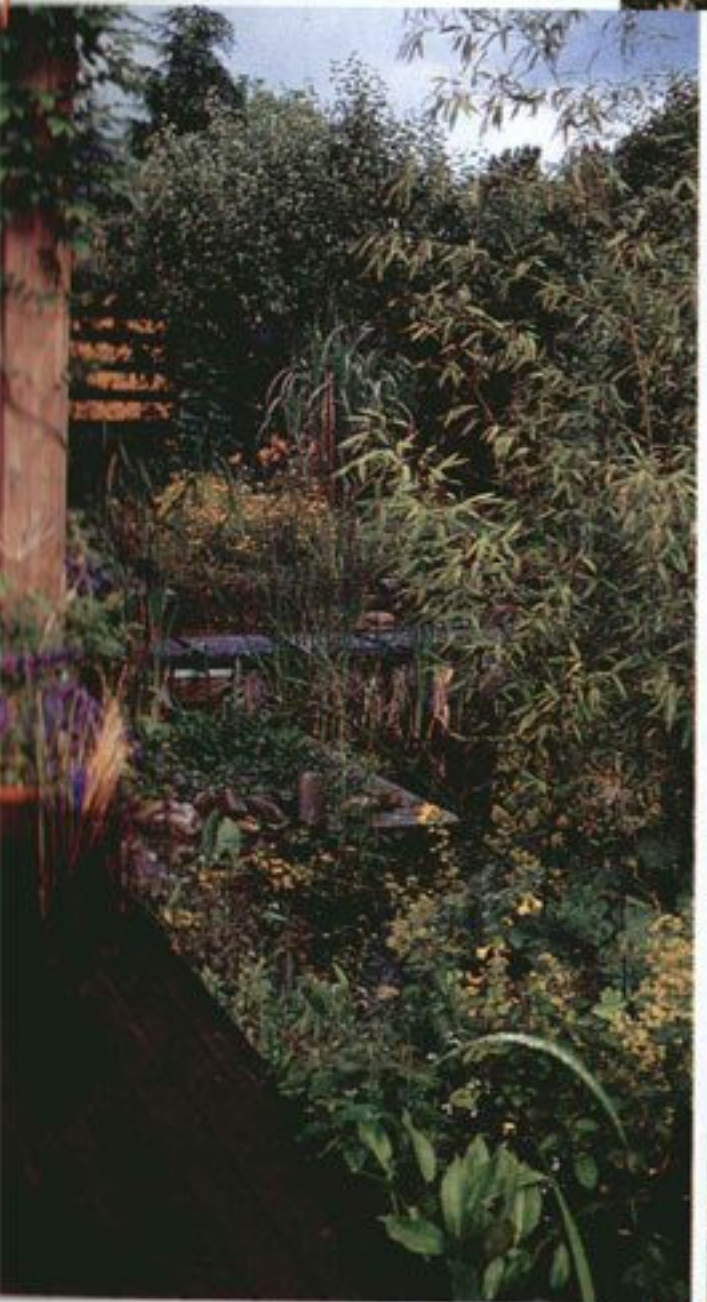


W ZGODZIE Z NATURĄ

Japończycy porównywali ogród do poezji: kamienie, mech i drzewa to słowa, którym woda nadaje rytm i dynamikę.

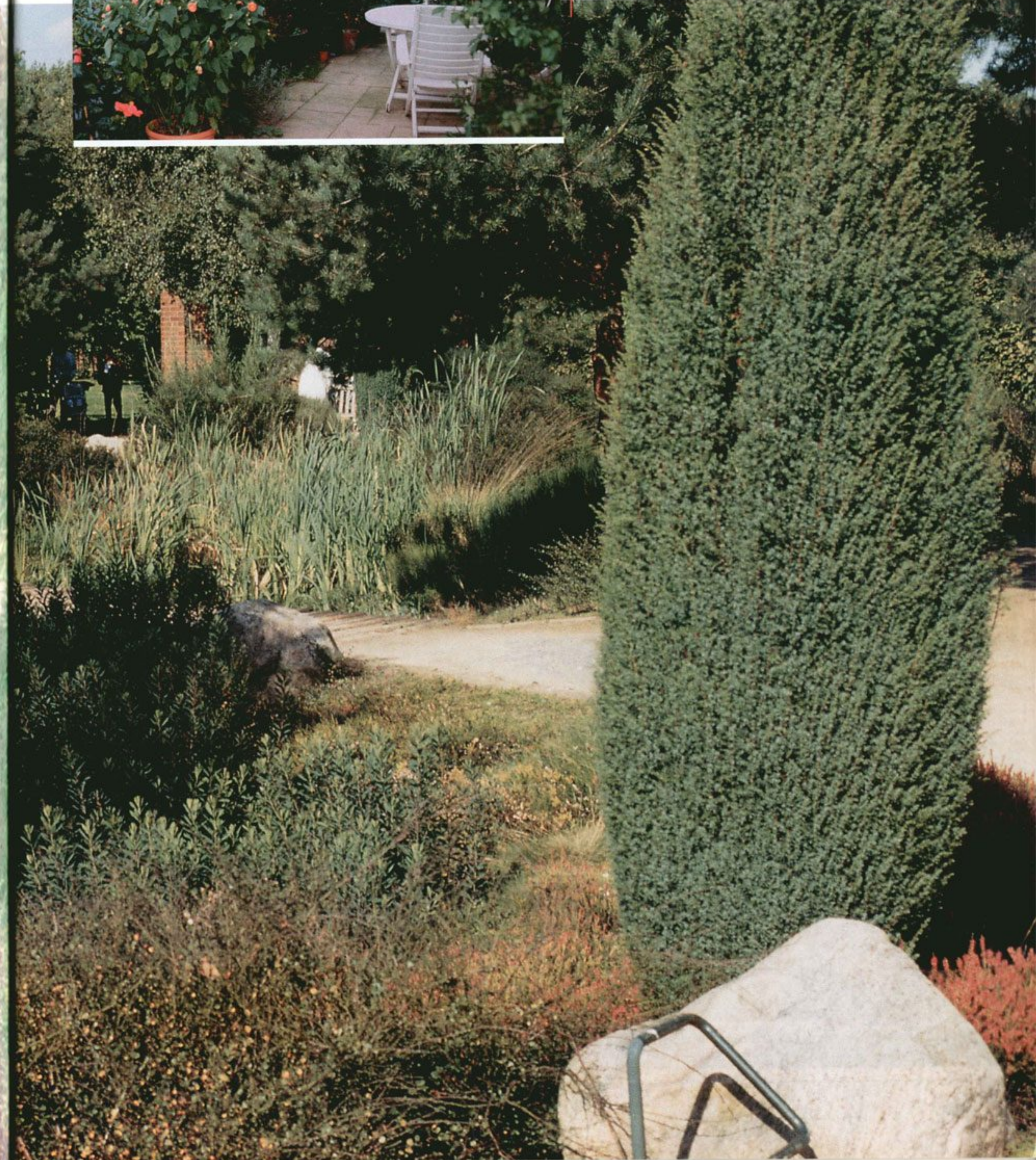
Odpowiednio skomponowane, nawet na niewielkiej przestrzeni, potrafią oddać istotę naturalnego krajobrazu i pozwalają odetchnąć skolataniej ludzkiej świadomości.

Interesujące efekty osiągniemy, pozwalając przenikać zieleni niemal do wnętrza domu.



Pomiędzy ogrodem a budynkiem powstać mogą otwarte wnętrza, nawet o „tropikalnym” charakterze.

Ogród naturalistyczny nie musi ściśle kopiować dzikiej przyrody, istotne jest, by oddawał jej terapeutyczny klimat.



Na co dzień obserwujemy tendencję do unifikacji naszego otoczenia. Dotyczy to również ogrodów, gdzie zwykle przez okrągły sezon trwa szal porządkowania, szczególnie niszczycielski na działkach leśnych, których bogate runo zostaje zastąpione przez „nienaganny” trawnik. Z punktu widzenia ekologii to prawdziwe barbarzyństwo – oznacza bowiem likwidację siedlisk owadów, płazów, ptaków i gryzoni, a w rezultacie pozbawia ogród odporności na inwazje szkodników, nie mających już naturalnych wrogów. Równiutki trawiasty placzyk z klombem pośrodku, otoczony szeregiem iglaków, można uznać za fragment zdevastowanego środowiska, którego egzystencja zależy od kosztownej chemii, nawozów i znacznego nakładu pracy.

Zielony azyl

Projektowanie naturalistyczne nie polega na kopiowaniu form stworzonych przez naturę – lecz na wykorzystaniu i kształtowaniu naturalnych procesów przyrodniczych – wzajemnej zależności szaty roślinnej i siedliska, powiązań między florą a fauną. Ogrody takie, zwane

także biocenotycznymi, „odciążają” środowisko i stanowią azyl dla wielu zagrożonych gatunków. Obcujemy tu w sposób szczególnie bliski z cyklami natury, stawianiem się i przemijaniem, współzależnością organizmów w sieci łańcuchów życiowych i pokarmowych. Gdy przestaniemy używać syntetycznych nawozów i pestycydów oraz przerwiemy intensywną pielęgnację, żmudne pielienienie i usuwanie obumarłych części roślin – wróci życie i mnogość gatunków. Istotną cechą ogrodu biocenotycznego jest również swoisty funkcjonalizm: oprócz założeń służących estetyce, można zbudować w nim siedliska użyteczne – np. oczyszczalnie korzeniowe czy porośnięte zielenią dachy – działające w zgodzie z naturą i z korzyścią dla człowieka.

Wbrew pozorom ogrody naturalistyczne nie są modą naszych czasów. Już w połowie ubiegłego wieku takie założenia tworzył irlandzki architekt krajobrazu William Robinson, a kilkadziesiąt lat później zasygnęła w tej dziedzinie Angielka Gertrude Jekyll; prawdziwą rewolucją była zaś w latach 70. twórczość holenderskiego architekta Louisa Le Roi.

Kącik wypoczynkowy, wkomponowany w naturalny krajobraz. Chropowata, przerośnięta trawą nawierzchnia placzyku i ścieżki wtapia się w leśną ściółkę.



Leśny krajobraz niepostrzeżenie przechodzi w najbliższe otoczenie domu, uformowane ręką człowieka.

Na suchych, piaszczystych glebach, obok sosen i jałowców, świetnie czują się liczne gatunki traw i wrzosów.

